

Ks. prof. dr hab. Piotr Morciniec
Kierownik Katedry Bioetyki i Etyki Społecznej
Wydział Teologiczny
Uniwersytet Opolski

Pani mgr-lic. Lena Szturomska-Józwik,
NaProTechnologia jako małżeńska droga realizacji powołania
do płodnej miłości, Olsztyn 2019, mnps, ss. 291

Recenzja rozprawy doktorskiej

W obszarze badań naukowych szczególną wartość posiadają badania interdyscyplinarne, ponieważ pozwalają w sposób integralny zobaczyć problem badawczy i udzielić adekwatnych odpowiedzi na postawione pytania. Przedłożona rozprawa doktorska wpisuje się ten rodzaj podejścia badawczego, co jest tym bardziej godne podkreślenia, że obszar badań stanowi NaProTechnologia, w przypadku której mamy do czynienia z dużym stopniem uproszczeń i ideologizacji w odbiorze społecznym i medialnym. Autorka rozprawy świadomie podejmuje dyskusję ze stereotypowym znakiem równości stawianym – nie tylko potocznie – między tytułową NaProTechnologią a leczeniem niepłodności, podejmując się zbadania roli i znaczenia NaProTechnologii dla rozwoju relacji małżeńskiej. Mamy więc do czynienia z zaproszeniem Czytelnika do przejścia od techniki przewycięzania niepłodności do strategii integralnej troski o małżeństwo, a w konsekwencji o rodzinę. Antycypując ocenę końcową, można z przekonaniem stwierdzić, że lektura przedstawionego projektu badawczego jest przygodą intelektualną także dla osób mających podstawową wiedzę dotyczącą NaProTechnologii.

I. Tytuł i przedmiot rozprawy

Pierwsza i – jak się wydaje – istotna kwestia związana z oceną tego elementu rozprawy dotyczy pytania o adekwatność tytułu pracy do jej merytorycznej zawartości. Jeżeli cel rozprawy określony został jako: „pogłębiona analiza zagadnienia płodnej miłości realizowanej w relacji małżeńskiej pomiędzy kobietą i mężczyzną, widziana w perspektywie charakterystycznej dla NaProTechnologii” (s. 8), to w takiej deklaracji założono już pewne przedrozumienie owej „charakterystycznej perspektywy”, którego Czytelnik może nie mieć. Ponadto warto zapytać, jak przy takim sformułowaniu przedstawia się problem badawczy rozprawy, o którym można jedynie wnioskować ze sformułowania zapisanego w *Zakończeniu* (s. 251), że chodzi o zbadanie wpływu podejścia właściwego dla NaProTechnologii na konkretny kształt miłości i relacji małżeńskiej. Autorka zaznacza w kilku miejscach rozprawy, że podjęła – co prawda – problem niepłodności, ale nie jest to wątek wiodący. Można mieć wątpliwość, czy zapropo-

wane brzmienie tytułu stanowi jednoznaczny komunikat dotyczący tak zakrojonego zakresu badań. Ponadto praca posiada jednoznaczne nachylenie teologiczne, a uwzględniając metodę badań i treściowo szczególnie rozdział V. – teologicznomoralne, co – jak się wydaje – powinno było zostać zaznaczone w tytule, ponieważ potoczna konotacja związana z NaProTechnologią stanowczo odbiega od przyjętej perspektywy.

Pomijając uwagi dotyczące precyzacji w sformułowaniu tytułu rozprawy, trzeba docenić sam złożony zamysł badawczy, a szczególnie naukowe upomnienie się o pełne wybrzmienie założeń NaProTechnologii w praktyce życia. Jak trudne było to zadanie, pokazuje przedłożona rozprawa, w której pani mgr-lic. Lena Szturomska-Józwik starała się znaleźć równowagę między ujęciem medycznym, psychologicznym, antropologicznym, etycznym i teologicznym, konsekwentnie „pilnując” perspektywy teologicznej i koncentracji na miłości małżeńskiej. W dużej mierze udało się zbalansować te perspektywy, choć przy lekturze czuje się swoiste napięcie u Autorki jako Teologa i Praktyka NaProTechnologii. Okazuje się bowiem, że założenia teologiczne leżące u podstaw NaProTechnologii (encyklika *Humanae vitae* i w ramach ciągłości myśli teologicznej: teologia ciała) nie zawsze w sposób automatyczny przekładają się na praktykę „troski o płodną miłość”, jak to ujęto w tytule pracy. Tym bardziej więc należy docenić wysiłek intelektualny Autorki i naukowe towarzyszenie Promotora, które zapobiegły wewnętrznemu pęknięciu rozprawy na nurt „medyczno-praktyczny” i „antropologiczno-etyczno-teologiczny”.

II. Struktura i ocena merytoryczna rozprawy

Obok rozdziałów merytorycznych (s. 13-250) w pracy znalazły się niezbędne elementy struktury, mianowicie: *Karta tytułowa*, *Spis treści*, *Wykaz skrótów*, *Wstęp* (s. 7-12), bogata *Bibliografia* (s. 256-287) i *Zakończenie* (s. 251-255) oraz *streszczenie angielskojęzyczne*. Elementy formalne spełniają podstawowe wymogi stawiane tym częściom rozprawy, przedstawiając podstawowe założenia badawcze. Podniesione zastrzeżenie dotyczące pominięcia we *Wstępie* określenia problemu badawczego można osłabić, wskazując na deklarację dotyczącą celu badań (s. 8). Należy natomiast docenić jakość *Zakończenia* rozprawy, w którym nie tylko zgrabnie zestawiono wyniki badań, lecz także podkreślono istotne założenia przyświecające NaProTechnologii: integralność podejścia do małżeństwa i etyczność działań stosowanych w ramach tej metody (s. 251), z jednej strony, oraz podwójnie terapeutyczną rolę metody: leczenie niepłodności i odbudowa osłabionych (zaburzonych) relacji małżeńskich (s. 253), z drugiej.

Bibliografia załącznikowa pokazuje, że Autorka swobodnie korzysta zarówno z literatury polskiej, jak i anglosaskiej, co w przypadku tematyki NaProTechnologii ma szczególne znaczenie, gdyż większość publikacji źródłowych nie jest przetłumaczona. Także dobór literatury źródłowej i przedmiotowej jest zadowalający, choć należy ubolewać, że przy

omawianiu różnych aspektów zapłodnienia pozaustrojowego pominięto choćby oficjalny podręcznik wydany pod patronatem Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetyki, w tym dra Barcentewicza, czołowego przedstawiciela rodzimej NaProTechnologii: Wobec in vitro. Genetyczne, moralne, filozoficzne, teologiczne i prawne aspekty zapłodnienia pozaustrojowego, red. J. Grzybowski, F. Longchamps de Berier, Jedność, Kielce 2017. Wątpliwości budzi także podział literatury źródłowej, na *Literaturę przedmiotu* i *Literaturę teologiczną* oraz *pozateologiczną dotyczącą płci, małżeństwa i rodziny*. Czy przy wyrażeniu teologicznej optyce badania zagadnienia tytułowego da się utrzymać sugestię wynikającą z takiego podziału, że literatura teologiczna nt. rodziny nie jest należąca do literatury przedmiotu?

Przechodząc do rozdziałów merytorycznych, przedłożona rozprawa stanowi inspirującą próbę realizacji zadania badawczego w ramach pięciu rozdziałach: rozdz. I (s. 13-55) – antropologia teologiczna o miłości małżeńskiej; rozdz. II (s. 56-94) – NaProTechnologia jako metoda terapeutyczna, z akcentem na specyfikę tej metody i podejścia integralnego do małżeństwa i prokreacji; rozdz. III (s. 95-146) – specyfika podejścia NaProTechnologii do wieloaspektowo ujmowanej niepłodności; rozdz. IV (s. 147-201) – troska o małżeństwo w NaProTechnologii w oparciu o Indeks SPICE; rozdz. V (s. 202-250) – nowe wyzwania, z którymi konfrontowana jest lub przyszłościowo będzie ta metoda w konsekwencji przeobrażeń dotyczących (koncepcji) małżeństwa i rodziny. Ponieważ powtarzanie treści kolejnych rozdziałów wydaje się zbędne, przejdę od razu do oceny koncepcyjnej i merytorycznej, wskazując także znaczące dokonania rozprawy.

Na poziomie struktury koncepcyjnej praca jest klarowna i merytorycznie uzasadniona, a nawet pozytywnie zaskakująca, jeśli uwzględnić zwł. rozdz. V. i „programowe wybieganie w przyszłość”. Wątpliwości na poziomie struktury dotyczą zasadności tworzenia jednostek jednostronicowych (2.2.2) tak ze względu na ich rozmiary, jak i uwzględniając fakt, że krytyczne uwagi pod adresem metody powinny zostać jednak solidnie przedstawione i krytycznie przeanalizowane. W tym kontekście także uwaga merytoryczna dotycząca treści rozdziału III – o ile zalety NaProTechnologii przedstawiono przekonująco, o tyle od opracowania naukowego należy oczekiwać także oceny krytycznej i uwzględnienia opinii przeciwników, o których wiemy, że istnieją. Nie zwalnia z tego także specyficzna optyka patrzenia na NaProTechnologię, gdyż skoro jednak omówiono jej walory medyczne, należało także zmierzyć się z oponentami takiego podejścia terapeutycznego.

Rozdz. I wymownie potwierdza, że Doktorantka ze znanym porusza się po problematyce teologii ciała i prezentuje ją bardzo inspirująco. Wśród cennych dokonań w tym rozdziale warto wskazać na pokazanie „genetycznego” powiązania NaProTechnologii i teologii ciała, wyakcentowanie potrzeby samotności w małżeństwie jako opozycja dla „tyranii intymności”, stworzenie fundamentu antropologicznego dla dalszych badań tematycznych.

Rozdz. II stanowi wyraz ideowych przekonań Doktorantki, stąd wyraźnie wybrzmiało w nim, że NaProTechnologia jest czymś więcej niż metodą leczenia niepłodności, a zapleczem historyczno-teologicznym takiego podejścia jest encyklika *Humanae vitae* Pawła VI. Ponieważ znam i współpracuję z czołowymi polskimi naprotechnologami, podzielam przekonanie o potrzebie integralnego widzenia małżeństwa, komunikacji małżeńskiej, terapii i wzmacniania relacji jako podstaw dla płodnej miłości. Przy lekturze tekstu odnosi się jednak czasem wrażenie, że zwł. treści teologiczne prezentowane są bez związku z NaProTechnologią (np. 2.3 – teologia rodziny nie powiązana z metodą), tezy o powszechnej akceptacji dla prawa naturalnego tchną przesadnym optymizmem (od s. 72), bez dostrzeżenia choćby faktu, że konkurują ze sobą różne koncepcje tego prawa, co skutkuje różnym widzeniem małżeństwa i związków quasi-małżeńskich.

W rozdz. III kompetentnie i wieloaspektowo przedstawiono problem niepłodności, co samo przez się jest wartością dodaną rozprawy. Wiele przedstawionych tu wątków należy do zakresu tzw. złotych myśli o małżeństwie, (nie)płodności, interakcji między płodnością a relacjami małżeńskimi. Szczególnie w tym rozdziale ujawnił się dylemat Autorki, jak wyważyć właściwą aplikację danych medycznych, aby pozostać wierną deklaracji dotyczącej zakresu prezentowanych treści, a równocześnie nie przedstawić NaProTechnologii w krzywym zwierciadle.

Wielość poprawnej wiedzy i mądrości tym bardziej wydobywa dysonans w przypadku dwóch tez, które chciałbym poddać pod dyskusję. Po pierwsze, Autorka przytacza – moim zdaniem, krzywdzącą i raniącą – tezę jednego z teologów: „niekiedy Pan Bóg mówi: «Nie dam wam dziecka, bo w waszym domu nie ma miłości». ...” (s. 117). Autorka zdaje się tę tezę akceptować i dodaje, że „[to] spostrzeżenie znajduje swoje potwierdzenie w badaniach prowadzonych w ramach różnych dziedzin wiedzy”. Nie kwestionuję dalszego fragmentu cytatu, a jedynie przytoczoną tezę, która może wywoływać wiele nieporozumień. Chciałbym więc najpierw zapytać, czy teza nie jest przynajmniej ryzykowna, a zacytowane postawienie znaku równości nie grzeszy brakiem wrażliwości. I drugie pytanie, proszę podać te wyniki badań, ponieważ w tekście nie przytoczono żadnych, a tak surową tezę należy dobrze uargumentować.

Druga dyskusyjna kwestia dotyczy – postulowanego przez Doktorantkę, jeśli dobrze rozumiem – łączenia kierownictwa duchowego i psychoterapii (s. 143). Ponieważ w tekście rozprawy nieraz przywoływany był dr K. Grzywocz, tragicznie zaginiony egzorcysta i teolog, chciałbym przywołać rozmowy z nim, w których mocno akcentował potrzebę pełnej wiedzy psychologicznej u kierowników duchowych, ale równocześnie sprzeciwiał się „przeskakiwaniu” z płaszczyzny duchowej na psychoterapię i odwrotnie. Ponieważ jestem radykalnym przeciwnikiem mieszania płaszczyzn i zacierania kompetencji, chciałbym prosić o podanie rzeczowego uzasadnienia takiego wątpliwego postulatu. Takie pytanie do dyskusji wynika też z

faktu, że przedstawiona argumentacji teologiczna na ten temat (s. 144-145) jest – delikatnie mówiąc – mało przekonująca, żeby nie powiedzieć wątpliwa.

W rozdz. IV przedstawiono „integralną część modelu Creightona” (s. 147) w postaci Indeksu SPICE, który analizuje istotne wymiary komunikacji małżeńskiej. Lektura tej partii tekstu przekonująco uzasadnia, że NaProTechnologia jest stanowczo optymalizacją relacji małżeńskich, a nie jedynie „środkiem na niepłodność”. Wątpliwość, która się pojawia w niektórych partiach tekstu dotyczy związku przekazywanych treści teologicznych z NaProTechnologią (np. 4.1.2-3), bo ani tego związku nie zwerbalizowano, ani nie bardzo da się go wskazać.

Rozdz. V otwiera perspektywę futurystyczną, choć wiele z podnoszonych zagadnień już posiada palącą aktualność. Merytorycznie są to treści bardzo istotne i wymagające dogłębnych analiz. Zdaniem recenzenta, jedną z najbardziej inspirujących intelektualnie i teologicznie części rozprawy jest 5.2.3 (*Cezura dostępu do metody na przykładzie polemiki w Irlandii. Przegląd wysuwanych argumentów*), gdyż cała dyskusja jest rodzimemu Czytelnikowi nieznana, a przedstawione modele argumentacyjne same w sobie dostarczają wielu impulsów do przemyśleń. Ten wątek warto by opublikować jako aktualny przyczynek teologicznomoralny. Zastrzeżenia w tym rozdziale budzi terminologia, którą Doktorantka określa zapłodnienie pozaustrojowe, pisząc konsekwentnie o „terapii in vitro”, „leczeniu metodą IVF”. Czy w przypadku metod sztucznej prokreacji mamy rzeczywiście do czynienia z leczeniem?

Podsumowując uwagi dotyczące korpusu pracy, podkreślić należy konsekwencję w prowadzeniu toku wywodu oraz w zmierzaniu do realizacji zadania badawczego. Doktorantka ujawnia swoje rzeczowe i profesjonalne podejście do badanego tematu oraz mocne osadzenie stawianych tez w tekstach źródłowych. Docenić należy także erudycję Autorki w badanym temacie, którą potwierdza lektura tekstu. Mgr-lic. Lena Szturomska-Jóźwik jest nie tylko kompetentną znawczynią NaProTechnologii, lecz także sprawnym teologiem i antropologiem teologicznym, a także ujawnia się jako pasjonat zgłębianego obszaru wiedzy.

Reasumując ocenę warstwy merytorycznej, w swoim korpusie rozprawa stanowi monografię wartościową ze względu na jej walory naukowe. Z perspektywy antropologii moralnej i nauczania Kościoła stanowi rzetelne i konsekwentne studium z zakresu moralności chrześcijańskiej. Lektura tekstu jest ciekawa i inspirująca. Autorka zasadniczo „panuje nad materia badawczą” i tylko czasami oscyluje między perspektywą medyczną i teologiczną. Wskazane wyżej potknięcia w niczym nie podważają merytorycznej wagi rozprawy. Zaprezentowane w pracy tezy, analizy, tok rozumowania i wnioski mają istotną wartość poznawczą. Od strony merytorycznej rozprawa zasługuje na pozytywną ocenę jako dojrzałe i przemyślane opracowanie złożonej problematyki. Praca w warstwie merytorycznej spełnia wymagania stawiane dysertacjom doktorskim.

III. Ocena strony formalnej rozprawy

Przechodząc do warstwy formalnej, rozprawa jest w swoim korpusie konstrukcyjnie spójna i logiczna, co wyraźnie potwierdza zawartość rozdziałów i paragrafów. Także konstrukcja poszczególnych jednostek jest zasadniczo poprawna. Wartościowym elementem pracy są wprowadzenia do jednostek, zawierające akcenty dotyczące zawartości merytorycznej.

Jeśli wizytówką pracy naukowej jest rzetelność bibliograficzna, mierzona precyzją zapisów w przypisach, należy stwierdzić, iż Autorka rozprawy wypada i tu pozytywnie. Z nielicznych słabości warto wskazać na tzw. relacjonowanie poglądów z drugiej ręki, przy braku wykazania tego w przypisie (cyt. za:), np. s. 32/ p. 93; 33/ p. 97; 51/ p. 180-181; 117/ p. 371 itd. Drugie potknięcie dotyczy powtarzanie pełnego zapisu bibliograficznego w przypadku pozycji, które były już cytowane. Za niepoprawną należy także uznać prezentację wyników badań w postaci tabeli, której nie opisano, zaś źródło danych „zawieszono” w ostatniej kolumnie tabeli (s. 105).

Warstwa językowa jest potwierdzeniem solidności Doktorantki i Promotora, skoro – poza nielicznymi błędami interpunkcyjnymi, pojedynczymi potknięciami stylistycznymi¹, literówkami² i kilkoma niepoprawnymi nawykami językowymi – praca jest stylistycznie i językowo poprawna. Te wspomniane częściej (choć nie zawsze) powracające konstrukcje to: „odnośnie” bez „do”; brak przecinka po konstrukcji „według kogoś”; błędnie stawiane przecinki w formule: „zarówno ..., jak i...” (przecinek winien być tylko przed „jak i”), łączenie słów myślnikiem: zamiast poprawnego łącznika krótkiego bez spacji – Autorka wstawia długi myślnik ze spacją, np. popularno – naukowych (s. 17), podczas gdy powinno być: popularno-naukowych lub popularnonaukowych. Ostatni błędny zapis pojawia się stale, więc warto by go poprawić w całej rozprawie. Ujednolicenia wymaga także zapis łacińskich tytułów dokumentów Kościoła, np. *Humanae vitae* (s. 5), w których tylko pierwsze słowo należy pisać dużą literą, chyba że chodzi o imię własne. W przypadku „moralnej” encykliki Jana Pawła II jej tytuł brzmi *Veritatis splendor* (s. 6).

Podsumowując, także w warstwie formalnej rozprawa spełnia wymogi stawiane dysertacjom doktorskim, zaś wskazane drobne mankamenty w warstwie językowej stanowią jedynie zachętę do dokonania niezbędnych poprawek.

¹ Np. s. 162: „wywiera ono skutek na oboje...”; s. 13: „z racje, że sposób podejścia...”; 162: „wywiera ono skutki na oboje”; 208: „ma znaczenie na samopoczucie”; błąd logiczny – jakby istniały dopuszczalne formy uderzania w godność – s. 8: formy zachowania, „które w niedopuszczalny sposób godzą w ludzką godność”.

² Np. s. 34/ p. 103 powinno być: „search”; 124/ p. 402 powinno być infertie (spacja) women; 133 powinno być: „życiem małżeńskim”; 159 powinno być: „tym samym”; 168 powinno być: „tylko”; 179/ p. 583 powinno być

IV. Wniosek końcowy

W świetle powyższego stwierdzam, że recenzowana dysertacja merytorycznie i formalnie spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim w *Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym z 14.03.2003 r.* Kieruję więc do Rady Wydziału Teologii UWM w Olsztynie wniosek o dopuszczenie Pani mgr-lic. Leny Szturomskiej-Józwik do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Opole, 04 czerwca 2019 r.



(ks. prof. dr hab. Piotr Morciniec)